VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury (nr 225)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 249)**

z dnia 13 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 225)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 249)

13 marca 2014 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz posła **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, rozpatrzyły:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli planowania i realizacji inwestycji na terenach zagrożonych powodzią.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Orłowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Jacek Uczkiewicz** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Witold Sumisławski** prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Jakub Krowiranda**, **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości: pana Pawła Orłowskiego wiceministra infrastruktury i rozwoju, pana Jacka Uczkiewicza wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Witam także bardzo serdecznie pozostałych gości. Porządek dzienny naszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli planowania i realizacji inwestycji na terenach zagrożonych powodzią. Czy są uwagi do porządku dziennego naszego posiedzenia? Nie słyszę. Wobec ich braku stwierdzam przyjęcie porządku dziennego naszego posiedzenia.

Proponuję następujący sposób procedowania. Najpierw odbędzie się wysłuchanie informacji na temat przeprowadzonej kontroli. Następnie odniesienie się do nich przedstawicieli rządu i na koniec dyskusja. Jeżeli do zaproponowanego przeze mnie porządku posiedzebnia nie będzie uwag, to stwierdzam, że Wysokie Komisje przyjęły taki sposób procedowania. Proszę, aby głos zabrał przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Jacek Uczkiewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, powiem w krótkich, zwięzłych słowach. Około 30% polskich gmin zagrożonych jest powodzią. Ostatnia powódź i usuwanie jej skutków kosztowały państwo ok. 12 mld zł. Kontrola, którą przeprowadziliśmy i wyniki, jakie chcieliśmy państwu przedstawić wspólnie z panem dyrektorem Emiljanem, dotyczyła planowania i realizacji inwestycji na terenach zagrożonych powodzią. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwa aspekty, a mianowicie na problem wykorzystywania przez gminy narzędzi, które mają w dyspozycji dla minimalizowania skutków ewentualnych, przyszłych powodzi oraz przygotowanie tych gmin na wypadek zaistnienia tych powodzi.

Panie przewodniczący, trzeba od razu stwierdzić, że żadna z istniejących regulacji prawnych obecnie nie obliguje gminy do ujmowania w miejscowych planach zagospodarowania szczególnych warunków lokalizacji, a także szczególnych wymogów technicznych na terenach zagrożonych powodzią. Niemniej większość gmin, bo ok. 70% w częściach swoich planów miejscowych określała takie warunki. Dlaczego w częściach? Bo niestety tylko 12% terenów zagrożonych powodzią objętych jest miejscowymi planami zagospodarowania. W związku z tym, pozostałe są poza tymi możliwościami.

Po drugie, w ok. 20% skontrolowanych gmin w wydawanych decyzjach o warunkach zabudowy oraz prawie we wszystkich decyzjach o pozwoleniu na budowę, nie informowano inwestorów o skutkach…

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Czy można prosić o skupienie się na wystąpieniu pana prezesa?

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Nie informowano inwestorów o skutkach i zagrożeniach wynikających z faktu realizacji inwestycji na terenach zagrożonych powodzią.

Po trzecie, gminy nie dokonywały analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym. Studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego nie zawierały aktualnej informacji o terenie, w szczególności dotyczącej zjawisk powodziowych. Stwierdziliśmy jeden przypadek, ale wart zasygnalizowania, kiedy to prezydent miasta, pomimo wielokrotnego wyrażania negatywnej opinii o projekcie studium uwarunkowań przez dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej, uznał projekt za uzgodniony i przekazał radzie miasta do uchwalenia. Jak stwierdziliśmy, nie stosowano ograniczeń technicznych i architektonicznych, pozwalających bezpiecznie lokalizować obiekty budowlane na terenach zagrożonych wystąpieniem powodzi. Stwierdzono również przypadki, w których gminy, pomimo iż posiadały dokładne informacje dotyczące zjawisk powodziowych występujących na ich terenie, nie wykorzystywały ich przy opracowywaniu dokumentów planistycznych oraz wydawaniu decyzji administracyjnych.

Drugi aspekt i oddzielne zagadnienie. Jest nim nieprawidłowe opracowanie przez gminy operacyjnych planów ochrony przed powodzią. Jak stwierdziliśmy, na ogół te plany nie zawierały danych dotyczących wielkości obszarów narażonych na występowanie zjawisk powodziowych, inwentaryzacji zagrożonej infrastruktury, liczby budynków i osób podlegających zagrożeniu. W tych planach nie określano również możliwych do podjęcia działań ograniczających potencjalne straty w trakcie powodzi, nie wskazywano sposobu zagospodarowania gruntów na terenach zalewowych, a także nie opracowywano systemów ostrzegania mieszkańców i reagowania na zagrożenia powodziowe.

Trzeba również stwierdzić, że znaczny wpływ na fakt nieuwzględniania przez gminy terenów zagrożonych powodzią przy planowaniu zabudowy, miało stwierdzenie podczas kontroli braku opracowania przez dyrektorów RZGW studiów ochrony przeciwpowodziowej, zawierających granicę zasięgu wód powodziowych o określonym prawdopodobieństwie występowania. Znacznie ograniczało to gminom możliwość wpływania na sposób właściwego gospodarowania terenami zagrożonymi powodzią i utrudniało możliwość stosowania zakazów i ograniczeń, o których mówiłem wcześniej.

Do pozytywnych zjawisk możemy zaliczyć przypadki, bo takie również stwierdziliśmy, w których gminy z własnej inicjatywy podjęły działania zmniejszające ryzyko wystąpienia zagrożeń powodziowych. Podejmowano działania techniczne i finansowe, mające na celu zabezpieczenie mieszkańców przed skutkami powodzi, w tym m.in. odbudowywano cieki wodne oraz dofinansowano ze środków własnych wykonanie i modernizację obwałowań. Budowano także systemy monitorowania, ostrzegania i alarmowania ludności o zagrożeniach powodziowych oraz wprowadzono zasady postępowania na wypadek wystąpienia powodzi. Działania te okazały się niewystarczające i ograniczały się do realizacji jednostkowych zadań, które nie tworzą kompleksowego systemu, jaki doprowadziłby do zwiększenia bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz ograniczałby straty w związku z wystąpieniem powodzi.

Zasygnalizowane przez nas problemy świadczą o niskim zaangażowaniu gmin w racjonalne kształtowanie przestrzeni na terenach zagrożonych powodzią oraz niepodejmowaniu skutecznych działań na rzecz ograniczenia zabudowy na tych terenach, a w szczególności określenia warunków, które należy uwzględnić przy wydawaniu decyzji lokalizacyjnych.

Zdaniem NIK istotny wpływ na ten stan miał brak precyzyjnych przepisów regulujących możliwość i sposób zabudowy tych terenów. W celu doprowadzenia do skutecznej realizacji przez gminy nałożonych na nie obowiązków w zakresie ochrony przed powodzią, NIK wystąpiła z wnioskami do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast o podjęcie określonych działań. Po pierwsze, objęcia miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego całej powierzchni terenów zagrożonych powodzią i ustanowienia na nich szczególnych warunków dla inwestycji, w tym wymagań konstrukcyjnych dla budynków i budowli. Po drugie, pilnego uwzględnienia w miejscowych planach zagospodarowania granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, po opracowaniu map zagrożenia powodziowego oraz map ryzyka powodziowego, w celu określenia terenów, na których należy wprowadzać ograniczenie. Po trzecie, informowania inwestorów o zagrożeniach wynikających z lokalizacji inwestycji na terenach zagrożonych powodzią w treści wydawanych decyzji o warunkach zabudowy i decyzjach o pozwoleniu na budowę. Po czwarte, dokonywania uzgodnień projektów decyzji o warunkach zabudowy z właściwymi organami określonymi w przepisach ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Panie przewodniczący, to wszystko w telegraficznym skrócie. Jesteśmy do dyspozycji w celu uszczegółowienia informacji.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo panie prezesie za skrótową informację. Tym bardziej, że członkowie Komisji mieli możliwość zapoznania się z materiałami NIK zawierającymi te informacje. W związku z naszym wcześniejszym ustaleniem, zanim otworzę dyskusję i poproszę o zabranie głosu panie i panów posłów, chciałbym serdecznie przywitać obecnego wśród nas pana Witolda Sumisławskiego, prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, który dzisiaj reprezentuje także Ministerstwo Środowiska. Może w kilku słowach zechciałby się pan odnieść do wystąpienia pana prezesa. Jednocześnie proszę wszystkich państwa o uwagę.

Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej Witold Sumisławski:

Dziękuję panie przewodniczący. Panie posłanki, szanowni posłowie, szanowni państwo, chciałem bardzo podziękować Najwyższej Izbie Kontroli, że zajęła się tą tematyką. Potwierdzamy wyniki tej analizy. Jest to pewien problem.

Oczywiście w dniu dzisiejszym problem ładu przestrzennego w strefach zagrożenia powodziowego stanowi największe zagrożenie stratami. W związku z tym, ta kwestia musi być wzięta pod uwagę przez gminy i wszystkich, którzy odpowiadają za ład przestrzenny. Jesteśmy teraz na takim etapie, w którym po pierwsze, studia bezpieczeństwa powodziowego były opracowane wcześniej i zaprzestano ich opracowywania ze względu na to, że podeszliśmy do opracowania map ryzyka i zagrożenia powodziowego. W obecnej chwili jesteśmy na pośrednim etapie realizacji, tzn. 22 grudnia zostały ogłoszone mapy zagrożenia i mapy ryzyka powodziowego. Jednym z najważniejszych elementów ujawnienia tych map jest to, że każdy obywatel może dzisiaj zobaczyć, jakie są strefy zagrożenia powodziowego. Dzisiaj każdy obywatel może stwierdzić, czy planowana, realizowana inwestycja jest w takiej strefie, czy nie. W związku z tym, ten pierwszy efekt powszechności ujawnienia informacji został już osiągnięty. Oczywiście te plany trzeba będzie uwzględniać. Jak wszyscy wiemy dotyczą one tylko tych cieków, które zostały objęte wstępną oceną ryzyka powodziowego, więc absolutnie, niecałej powierzchni kraju, ponieważ to zagadnienie zostało podzielone na kilka elementów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, oczywiście odniosę się do kompetencji w zakresie planowania Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. W pozostałym zakresie, władne będzie Ministerstwo Środowiska i prezes KZGW. Trudno nie zgodzić się z diagnozą, która zawarta jest w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Trudno nie zgodzić się z jedną tezą, że w sensie regulacyjnym gminy, jednostki samorządu terytorialnego nie miały narzędzi prawnych co do uwzględniania w zakresie planów miejscowych, w zakresie studium, a także w wypadku decyzji o warunkach zabudowy uwzględniania ryzyka powodziowego. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym co do oceny studium planów miejscowych wprost odnosi się do zagadnień związanych z ryzykiem powodziowym. Jeśli chodzi o decyzje o warunkach zabudowy, to one również muszą być zgodne z odrębnymi przepisami, w tym także z prawem wodnym. Tutaj była taka możliwość uwzględnienia i sporządzenia takiego planu, który obejmuje ryzyka, oczywiście w sensie regulacyjnym. Powstaje pytanie o wystarczający stan wiedzy na temat ryzyka w tym czasie. Tu wchodzimy w zagadnienie dotyczące mapy ryzyk. W tej kwestii wiele się zdarzyło. Wydaje się, że ten stan, także w sensie regulacyjnym, a przede wszystkim w sensie faktycznym, wiedzy o ryzykach, jest dzisiaj dużo większy i zaplanowane dalsze działania KZGW i Ministerstwa Środowiska wystarczająco ten stan ureguluję w tym zakresie, który dzisiaj wchodzi w zakres badania ryzyk. Pamiętajmy o tym, że nawet jeśli wiedza faktyczna w kontekście ryzyk nie była wystarczająca, to jednak w procesie uzgadniania z RZGW takie dane można było pozyskiwać.

Co do zasady zgadzamy się z diagnozą. Nie do końca zgadzamy się z tezą związaną z regulacjami, że nie było odpowiedniej podstawy prawnej, aby w planach miejscowych, studiach, czy też decyzjach o warunkach zabudowy ujmować kwestie ryzyka powodziowego. Wręcz był to obowiązek prawny nałożony na prezydentów, wójtów i burmistrzów. Można też postawić tezę, że jeśli ten stan prawny rozmija się z faktycznym, co znajduje potwierdzenie w raporcie, to być może wymaga to odpowiednich i dodatkowych regulacji. Jesteśmy na to gotowi po zmianie w ustawie o działach, mając swoje kompetencje i planowanie przestrzenne na każdym poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym. Jesteśmy zobowiązani do przeglądu przepisów w zakresie zagospodarowania przestrzennego. Jednym z wątków, które chcielibyśmy ująć będą także ewentualne, dodatkowe regulacje w miarę potrzeb, jeśli chodzi o kwestie ujmowania ryzyk powodziowych w zakresie planowania.

Niezależnie od tego, aby pozyskać więcej wiedzy dla podejmowania dobrych decyzji, także na poziomie samorządowym, z jednej strony chcemy rozszerzyć zakres badań statystycznych prowadzonych przez GUS w zakresie nakładania się uchwalonych planów miejscowych i zagrożeń powodziowych. To jest badanie dużo szerszego zakresu, regulowane także rozporządzeniem, jeżeli ten czas będzie odpowiednio i relatywnie dłuższy. Niezależnie od tego jesteśmy gotowi do zlecenia dodatkowych analiz w zakresie tego konfliktu pomiędzy mapami zagrożeń, a planami miejscowymi, aby dysponować precyzyjną wiedzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję panu ministrowi. Tym samym otwieram dyskusję, do której jako pierwszy zapisał się pan przewodniczący Józef Racki. Kto jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Stanisław Ożóg. Kto jeszcze? Pani poseł Paluch, pan poseł Lassota. Na tym zamykamy listę mówców. Bardzo proszę pana przewodniczącego Józefa Rackiego.

Poseł Józef Racki (PSL):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie i panowie, dokładnie przeczytałem ten materiał. Wydaje mi się, że dobrze byłoby, żeby wszystkie samorządy stopnia podstawowego zapoznały się z tym materiałem i wzięły sobie do serca, jakimi instrumentami powinny się kierować, czy opracowywać, aby zapobiec wydawaniu co jakiś czas w Polsce miliardów złotych. Usłyszałem dobrą wiadomość od pana prezesa, że są już mapy ryzyka i zagrożenia powodziowego, które zgodnie z przepisami prawa mają znaleźć się w samorządach, żeby uwzględniać je w planach zagospodarowania przestrzennego.

Miałbym taką myśl. Trudno jest mi podpowiedzieć dokładnie. To kieruję pod adresem Ministerstwa Środowiska. Czy nie warto byłoby, żeby z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska przeznaczyć jakieś określone pieniądze, żeby wreszcie przystąpić do opracowywania planu? Miałbym sugestię do ministerstwa. Czy nie warto spojrzeć trochę odmiennie na planowanie przestrzenne? Dotychczas w planowaniu przestrzennym umieszczaliśmy wszystko to, co wolno. Tego wolnego uzbierało się tyle, że nigdy nie doszliśmy do żadnego wniosku. Ten plan trwał długo, a potem okazał się niczym. Czy nie warto umieścić w tym planie i zaznaczyć te tereny, gdzie i czego nie wolno robić? Nie wolno budować, bo może być powódź. Nie wolno budować, bo jest infrastruktura. Nie wolno budować, bo ochrona środowiska. Nie wolno budować, bo natura. Zaznaczyć te wszystkie elementy, a reszta byłaby wiadoma. Jeszcze nie można budować, bo jest chroniona przestrzeń rolnicza, a reszta służyłaby do planowania i rozbudowy. Dać uprawnienia samorządom, które wiedziałyby, jak to zagospodarować. Oczywiście, że wynikałoby to z planu i zapisu tej treści opisowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stanisław Ożóg, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Jest mowa tylko i wyłącznie o gminach. Szkoda, że nie ma przedstawicieli tej korporacji. Dobrze byłoby dyskutować o gminach i ich zadaniach przy braku pieniędzy na realizację tych zadań, właśnie w obecności przedstawicieli samorządów. Ubolewam nad tym, że tradycją stało się, że nie biorą udziału w posiedzeniach Komisji w tak bardzo ważnych sprawach. Zbliża się panie przewodniczący termin zgromadzeń ogólnych korporacji samorządowych. Bardzo prosiłbym, bo na pewno będzie pan nas reprezentował, żeby zwrócić na to uwagę, ponieważ są później pretensje pod adresem posłów, szczególnie tych z rodowodem samorządowym. Łatwo jest opowiadać bzdury w terenie, natomiast wtedy jak jest pora, aby podyskutować uczciwie, to niestety moich koleżanek i kolegów, tak samo jak i Piotr twoich, po prostu tutaj nie ma.

Zaintrygował mnie tytuł tego dokumentu – „Planowanie i realizacja inwestycji na terenach zagrożonych powodzią”. Trochę odbiegnę od spraw gminy i zadań realizowanych lepiej, czy gorzej. Mogę próbować tłumaczyć to brakiem pieniędzy. Natomiast mam konkretne pytanie. Już czwarty rok realizowany jest rządowy program ochrony przeciwpowodziowej Górnej Wisły. Chociaż użycie słowa realizowany, to jest chyba nadużycie. Jest to tylko pozoracja tych działań, a dowód i konkrety są poniżej 2% wartości zadania, które jest zapisane w budżecie państwa na ten rok, więc ile ma być to realizowane i czy ktoś jest w stanie bliżej sprecyzować ten plan i kiedy ma być zakończony? Pytanie moje jest z tego obszaru nieco inne.

Odbyło się wiele spotkań z samorządowcami z dorzecza Górnej Wisły organizowanych przez pełnomocnika rządu do realizacji tego programu wojewodę małopolskiego, pana Jerzego Millera, gdzie zostały rozdane zadania. Samorządowcy przygotowali konkretne projekty w ramach tego programu. Panie prezesie, panie ministrze, czy prawdą jest, że Komisja Europejska jednoznacznie określiła, że nie będzie można wydawać żadnych środków finansowych z budżetu Unii Europejskiej na to zadanie, ponieważ musi być opracowane kompleksowo całe dorzecze Górnej Wisły? Komisja Europejska i agendy tych urzędów europejskich zalecają przede wszystkim zlecenie i opracowanie masterplanu dla całego dorzecza Górnej Wisły. Panie ministrze, kto i kiedy będzie realizował masterplan i jak jest możliwy do zrealizowania ten rządowy program ochrony dorzecza Górnej Wisły w terminie zakładanym przez rząd, który trwa już czwarty rok? O ile w ogóle jest realizowany.

Panie prezesie Najwyższej Izby Kontroli, szkoda, że NIK nie zajęła się tym bardzo poważnym tematem, bo jest to nie tyle na skraju funkcjonowania samorządów, tylko w obszarze funkcjonowania samorządów, które biorą udział w przygotowaniu dokumentów i projektów do tego programu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Bardzo proszę panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam bardzo krótką uwagę. Częściowo moi przedmówcy mnie wyręczyli. Powiem tak. Niektóre przykłady, które tutaj są podawane z działalności samorządów z jednej strony wydaje się, że jest to kompletna naiwność, a z drugiej strony są to ewidentne przykłady głupoty. Sama wyszłam z samorządu i przykro mi to mówić, ale sytuacja, w której w decyzji o warunkach zabudowy nie wypisuje się konsekwencji zlokalizowania inwestycji na takim terenie, to jest już oczywista głupota. Z jednej strony rzeczywiście wyniki tego opracowania NIK powinny zostać upowszechnione w korporacjach samorządowych. Z drugiej strony powinien być system dzielenia się dobrymi praktykami. Jednak same gminy próbują wykonywać jakieś działania. Próbują coś robić.

Najlepszym narzędziem do działania są korporacje samorządowe, żeby dzielić się tymi rozwiązaniami, które niektóre z gmin próbują wypracować. Z drugiej strony to też jest kwestia jakości usług projektowych. Przepracowałam dwie kadencje w samorządzie gminnym i przerobiłam kilka korekt z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jako szefowa Komisji zajmującej się w radzie gminy planowaniem przestrzennym. Muszę powiedzieć, że 22 lata temu projektant o dobrym przygotowaniu odmówił nam po prostu wyznaczenia terenów budowlanych tam, gdzie są osuwiska. Powiedział – jak chcecie na siłę, to powiedzcie to w uchwale, ale moje zawodowe przygotowanie nie pozwala mi wyznaczać takich terenów. Wydaje mi się, że mamy do czynienia z pewnym obniżeniem jakości poziomu usług projektowych w zakresie planowania przestrzennego i urbanistyczno-architektonicznego, bo dobry projektant nie będzie pod dyktando takiej, czy innej jednostki samorządowej łamał reguły zawodowej. Na tym skończę. Po prostu trzeba upowszechniać te dobre rzeczy, ale też starać się jakoś przeciwdziałać temu co wychodzi w tej kontroli, że są to ewidentne kłopoty i złe praktyki.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Proszę pana posła Józefa Lassotę.

Poseł Józef Lassota (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Wysłuchaliśmy tutaj bardzo ostrych słów, jeśli chodzi o samorządowców. Chciałbym ich jednak trochę bronić, bo nie jest to tak, że są to ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z sytuacji. Trzeba też wiedzieć, że jest ogromna presja inwestorów, żeby na różnych terenach uzyskiwać odpowiednie zezwolenia, czy też uwzględniać plany zagospodarowania terenów budowlanych. Jest tu na pewno rola tych organów, które mają wiedzę na ten temat. Jeśli pan prezes mówi tu, że mimo opinii RZGW plan zagospodarowania został uchwalony, to dziwię się. Jeśli wojewoda, który potem uzgadnia ten plan ma taką opinię, to nie powinien jej uzgodnić. Tego planu nie powinien uzgodnić i nie byłoby możliwości zapisania w planie, że jest to teren nadający się pod inwestycje.

Gminy, które doświadczają klęski powodzi, zdają sobie doskonale sprawę z jej skutków i ta świadomość przebija się coraz bardziej. Na pewno potrzebne jest uregulowanie, o którym mówił pan przewodniczący Racki, potrzebne są do tego mapy zagrożeń powodziowych, tak jak są mapy osuwiskowe. Tam po prostu nie ma możliwości budowy. Wtedy nie można byłoby przeznaczyć tego terenu pod zabudowę. Rozwiązania na świecie są różne. Można budować na terenach zalewowych pod warunkiem, że inaczej funkcjonuje ubezpieczenie. To jest bardzo przekonujące i bardzo dobre rozwiązanie, bo można sobie budować na tym terenie, tylko potem nie dostanie się odszkodowania albo zapłaci się taką składkę ubezpieczenia, że firmie ubezpieczeniowej opłaci się ewentualnie pokrywać te straty.

Jeśli chodzi o program ochrony przed powodzią dorzecza Górnej Wisły, to ten program przestaje praktycznie funkcjonować. On już nie funkcjonuje. Faktycznie jest tak, jak pan poseł mówił, że dopóki nie będzie masterplanu… Ten program zresztą zniknie i będzie jakiś inny. Wynikało to z tego, co minister niedawno referował na sali plenarnej. Ważne byłoby, żeby NIK również temu się przyjrzała. Może nie tyle realizacji samego programu, co działaniom podejmowanym przez rząd, bo jednak były deklaracje i uchwała rządu, w jaki sposób te zabezpieczenia są przygotowywane. Czy to przebiega w sposób uzasad-

niony, opieszały? Czy też być może jakieś inne elementy trzeba uwzględnić lub wytknąć? Właściwie nie mam pytań, bo sprawa jest znana. Natomiast chyba najważniejszą sprawą byłoby to, żeby przyspieszyć sporządzenie tych map zagrożeń powodziowych. To byłoby prawem, które obowiązywałoby samorządy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana posła Rzońcę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Spóźniłem się i być może powtórzę pytania, które już zadano. Chciałem zapytać pana dyrektora, jak to się stało, że nie ma programu dorzecza Górnej Wisły? Cały czas mówimy o masterplanach, o ok. 8 tys. zadań. Przecież to była ustawa, więc nie realizujemy ustawy. Chciałem uzyskać taką ewidentną odpowiedź, że nie ma już ustawy związanej z programem dorzecza Górnej Wisły. Jeśli tak, to mamy przegląd wszystkich inwestycji związanych z gospodarką wodną, z ramową dyrektywą wodną z Unii Europejskiej. Jak to będzie wyglądało w przyszłości? Czy poniesione nakłady na przygotowanie inwestycji, chociażby takich jak zbiornik wodny Kąty-Myscowa już się nie liczą? To już nie będzie brane pod uwagę, tylko nowa sytuacja spowoduje, że wszystkie inwestycje mają szansę. Tak naprawdę te milionowe nakłady poniesione na przygotowanie inwestycji z zakresu gospodarki wodnej związane z programem dorzecza Górnej Wisły, już nie są istotne. Czy jestem w błędzie? Jeśli tak, to proszę mnie z niego wyprowadzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo panią poseł Monikę Wielichowską.

Poseł Monika Wielichowska (PO):

Pochodzę z terenów powodziowych. Pan dyrektor doskonale wie. Jest to Kotlina Kłodzka. Chciałam zapytać o zbiornik w Szelejewie. Zdaje się, że pierwotne plany były zupełnie inne. Miało to leżeć na terenach poza wsią. Teraz zbiornik wchodzi na teren wisi i zaczynają się protesty ludzi. Mam nadzieję i jestem przekonana, że przyjdą tutaj do nas, do Warszawy. Proszę bardzo o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ożóg, Rzońca i pani poseł Wielichowska sformułowali pytania. W związku z tym, bardzo proszę w pierwszej kolejności pana dyrektora, a później pana ministra.

Prezes KZGW Witold Sumisławski:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o pytania, to właściwie dwa dotyczą tej samej sprawy, czyli programu Górnej Wisły. Jedno było postawione w taki sposób, jak to się stało, że taki program nie istnieje, a drugie, co z tymi zadaniami i kto będzie je kończył.

Jeżeli chodzi o program Górnej Wisły, to nie jest to ustawa, tylko uchwała. Ona funkcjonuje oczywiście dalej w obiegu prawnym. To nie jest tak, że program nie jest realizowany, bo ta uchwała jest obowiązująca, ale rzeczywiście jest tak, że Komisja Europejska bardzo krytycznie podeszła do programów przyjętych w Polsce, jako zasady rozwiązywania problemów powodziowych, uznając te programy za sektorowe. Komisja Europejska bardzo zwraca uwagę, że zgodnie z ramową dyrektywą wodną, Polska powinna zarządzać zlewniowo i w taki sposób, aby w obszarze gospodarki wodnej nie obowiązywały sektorowe programy, tylko, żeby obowiązywał jeden, duży program gospodarki wodnej, który jest sformułowany w planach gospodarowania wodami. Taki dokument powinna Polska mieć przygotowany do końca 2015 r. Wszelkie inne działania i programy sektorowe zostały przez Komisję Europejską zakwestionowane. A przecież jest głównym źródłem realizacji tych niezwykle kosztownych inwestycji. W związku z tym, ponieważ plany gospodarowania wodami, które zostały przygotowane w 2009 r. przez Polskę, zostały przez Komisję Europejską całkowicie zakwestionowane, mamy taką sytuację, że analizowane zadania inwestycyjne nie mają strategicznego programu planistycznego. Dlatego wynegocjowano z Komisją Europejską opracowanie dokumentu nazwanego masterplanem. On nie wynika z żadnych dyrektyw unijnych. Wynika z tego, że mamy

stworzyć pewien strategiczny, planistyczny program, w którym wszystkie działania, nie tylko rządu, samorządu, ale wszystkich tych, którzy w obszarze cieków wodnych planują swoje działania, które mają wpływ na jakość i potencjał wód, żeby wszystkie planowane przedsięwzięcia były przeanalizowane pod kątem zgodności z ramową dyrektywą wodną. Tylko zgodność z tą dyrektywą pozwoli nam na ubieganie się o środki finansowe. W tym kontekście takie programy, jak „Odra 2006", czy program Górnej Wisły nie mogą być już samodzielnie realizowane. To nie oznacza, że zadania, które zostały rozpoczęte w ramach realizacji tych programów przestaną być realizowane.

To jest odpowiedź na drugie pytanie, że realizować te zadania będą ci, którzy je dzisiaj realizują. Wojewoda, który jest pełnomocnikiem rządu ds. realizacji programu Górnej Wisły sam ich nie realizuje. Realizują je jednostki. Te jednostki będą realizować nadal te zadania, które zostały rozpoczęte. Zupełnie innym zagadnieniem jest kwestia, jakie zadania będą dalej realizowane. Te wszystkie zadania zostały wprowadzone do masterplanów. Zgodnie z harmonogramem pierwszy dokument masterplanów został przekazany 28 lutego do krajowego zarządu. Mieliśmy na to bardzo mało czasu. Jednocześnie, mimo wcześniejszych naszych apeli i próśb, do ostatniej wręcz chwili wpływały wnioski o uwzględnienie kolejnych inwestycji. Początkowo mieliśmy zdefiniowanych 4,5 tys., a skończyło się na prawie 9 tys. działań zgłaszanych przez różne podmioty, gminy, przedsiębiorstwa, wszystkich tych, którzy te działania prowadzą.

Zarządzaliśmy tym projektem tak szybko, jak tylko było to możliwe. W obecnej chwili analizujemy pierwszy wynik. Została powołana specjalna struktura, która zarządza tym projektem. Jednocześnie rekomendacje, jakie zostały tam złożone będą przedmiotem wewnętrznej analizy Komisji w Ministerstwie Środowiska. Odpowiedź na drugie pytanie jest taka. Nie marnujemy tego wkładu, jaki został wypracowany przez programy, zarówno odrzański, jak i wiślany. Wszystko to, co zostało tam wypracowane zostało w ramach masterplanu poddane weryfikacji zgodności z ramową dyrektywą wodną. Ponieważ ramowa dyrektywa wodna mówi o poprawie potencjału i jakości nie możemy akceptować inwestycji, które zostaną ocenione jako pogorszenie potencjału i jakości.

Oczywiście możliwość derogacji, to wszystko jest przedmiotem tej analizy. Te wszystkie inwestycje, które uzyskają pozytywną akceptację, czyli uzyskają zgodność z ramową dyrektywą wodną, będą mogły być w dalszym ciągu realizowane. Dzisiaj mamy bardzo dużo inwestycji, które nie mają dokumentacji, nie mają nawet kart projektów, precyzyjnych opisów, więc trudno jest je poddawać pod szczegółową ocenę zgodności. Proszę pamiętać o tym, że uruchomiliśmy procedurę przetargową na plany zagospodarowania wodami i jednocześnie na plany zarządzania ryzykiem powodziowym. Wszystko musi skończyć się w 2015 r. Dzisiaj mamy masterplan. Wszystko to, co nie wejdzie i nie zostało wprowadzone oraz nie uzyska zgodności w masterplanach, będzie mogło uzyskać zgodność w planach gospodarowania wodami, czyli do tego zagadnienia, jeśli chodzi o drugą perspektywę czasową będziemy mogli podejść.

Pani poseł, jeżeli chodzi szczegółowo o ten zbiornik, to będę w RZGW we Wrocławiu we wtorek. Uzyskam szczegółowe informacje. Przekażę pani poseł na piśmie szczegółową informację potwierdzoną w RZGW we Wrocławiu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra Orłowskiego.

Podsekretarz stanu w MIR Paweł Orłowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan dyrektor bardzo wyczerpująco udzielił informacji na pytanie, które dotyczyło programów i kontekstu finansowania unijnego. Wypowiem się tylko w niewielkim uzupełnieniu, bo jak powiedziałem zostało to wyczerpująco przedstawione. Taki warunek jest stawiany przez Komisję Europejską. Jest to wydaje się warunek racjonalny. Dlatego też KZGW i Ministerstwo Środowiska przystąpiły do prac już omawianych. To nie oznacza braku możliwości finansowania wskazanych zadań tej części unijnej w budżecie 2014-2020, z tej racji, że takie wsparcie zostało w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko zaplanowane, także z możliwymi przesunięciami w trakcie realizacji tego budżetu w wypadku odpowiednich regulacji prawnych

w postaci własnych planów i odpowiedniej zgodności z ramową dyrektywą wodną. To wsparcie może się także zwiększyć wraz z postępem prac.

W drugim pytaniu pojawiło się zagadnienie dotyczące zakazów w planach miejscowych. Patrząc na regulację ustawową w części obowiązkowej planów miejscowych ten wątek zakazów pojawia się, więc zmiana koncepcji, która była postulowana, to chyba nie ma potrzeby w dalekim stopniu jej rozważać, ponieważ poziom zakazów, także w kontekście przeciwpowodziowym, w części obowiązkowej planów miejscowych jest określony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Uczkiewicza.

Wiceprezes NIK Jacek Uczkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowne Komisje, mam dwie sprawy. Po pierwsze, dziękuję za inspirację tematem programu przeciwpowodziowego Górnej Wisły. Przeanalizujemy sprawę pod kątem możliwości ujęcia tego w planach, bądź przeprowadzenia kontroli doraźnej. Oczywiście teraz nie mogę złożyć deklaracji, ale z przebiegu dyskusji, zwłaszcza w połączeniu z kwestiami współfinansowania Unii Europejskiej i problemów, to zdaje się, że rysuje się bardzo wartościowy obszar. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jeśli chodzi o informowanie samorządów, to NIK swoje ustalenia, raporty dotyczące problemów samorządowych rozsyła elektronicznie do wszystkich samorządów. Ten konkretny przekazaliśmy również urzędom marszałkowskim, wszystkim wojewodom oraz wszystkim samorządom. Także staramy się nasze informacje rozsyłać i interesować nimi wszystkich, których mogą potencjalnie nawet dotyczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzońca i pan poseł Ożóg. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Ja mam taką prośbę. Proszę wskazać, gdzie mogę przeczytać, czy poznać stanowisko Komisji Europejskiej kwestionujące dotychczasowe działania państwa polskiego w zakresie gospodarki wodami. Chciałbym zapoznać się z tym tekstem merytorycznie.

Druga prośba jest taka. Jak ministerstwo, ewentualnie zarząd gospodarki wodnej będą ustosunkowywać się do obecnie ważnych derogacji? Niektóre derogacje kończą się w 2015 r. Teraz jest pytanie. Czy minister będzie występował o odstępstwa w tym samym zakresie, co do wszystkich ważnych derogacji? Czy może ma jakieś inne priorytety? Powiem o co chodzi. Może minister nie wystąpić o derogację w przypadku „x”, czy „y” i jest po inwestycji. Wszystkie dotąd poniesione nakłady na inwestycje przepadają. Jak nie będzie derogacji, to nie będzie inwestycji. Wobec tego proszę o informację, jakie będzie stanowisko ministra w kwestii derogacji? Wszystkie będą podtrzymywane? Czy będą następne wystąpienia? Czy też minister przyjmie jakieś priorytety, że te inwestycje są istotne, a inne nie?

Drodzy państwo, mamy do czynienia z kompromitacją, ponieważ w tych 8, czy 9 tys. inwestycji są nawet wpisane domy pogrzebowe, które w ramach gospodarki wodnej można byłoby budować. Jeśli zdarzają się takie rzeczy, jeśli ktoś wpadał na pomysł i mówił, że budowa domu pogrzebowego zabezpieczy w jakiejś mierze miasto przed powodzią, to gdzie jest Rzym, gdzie Krym. Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie, jak minister będzie postępował z derogacjami? Czy te 8, czy 10 tys. zadań, to są zadania bez priorytetów państwa polskiego? Zależy kto będzie miał siłę przebicia, ten wykona inwestycję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Ożóg.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o pogram ochrony przeciwpowodziowej dorzecza Górnej Wisły, to jest to uchwała rządowa. Natomiast wspominany program „Odra 2006” to jest program wieloletni na mocy sejmowej ustawy, żeby być tutaj precyzyjnym.

Szanowni państwo, mój problem polega na tym, że jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych i pewnymi sprawami zajmuję się naprawdę precyzyjnie. Tłumaczenie odnośnie do programu ochrony przeciwpowodziowej Górnej Wisły na etapie prac w Komisji nad budżetem państwa było dokładnie inne. To było 2,5 miesiąca temu. W przeciągu 2,5 miesiąca tak dużo się zmieniło, że teraz dowiadujemy się o tym. Chciałbym to na piśmie, że tego programu na dobrą sprawę nie ma. On rozsypał się. Nie ma go.

Jeszcze jedna uwaga w nawiązaniu do tej konkluzji. W dniu 1 lutego 2008 r. zostało wykreślone z Podkarpacia, które mam zaszczyt reprezentować, 12 projektów z infrastruktury i środowiska w obszarze szeroko pojętej ochrony środowiska, m.in. wspominamy tutaj zbiornik Kąty-Myscowa. Uzasadnienie było wtedy takie, że nie ma pozwoleń na budowę. Na 11 z tych projektów było pozwolenie na budowę, natomiast Kąty-Myscowa niestety jest to inwestycja taka, której niby budowa trwa 30 lat i była na końcowym etapie prac przedprojektowych. Szanowni państwo, podaję te daty i zdarzenia oraz konkretne projekty z zapytaniem, czy to tak często się zmienia?

Panie ministrze finansów, bardzo cieszę się, że jest pan na tym miejscu, bo w czasach, kiedy był pan wiceministrem finansów relacje pana z nami, samorządowcami były doskonałe. Toczyliśmy długie dyskusje i boje, szczególnie na etapie opracowywania ustawy o dochodach JST. W wielu przypadkach, wielokrotnie nie godziliśmy się z panem, jeśli chodzi o pana propozycje, natomiast na końcu zawsze dochodziliśmy do wspólnego zdania i nasze ustalenia kończyły się z reguły konsensusem. Cieszę się, że jest pan w tym miejscu, gdzie pan teraz jest. Rozumie pan sytuację samorządu terytorialnego mając doskonałą wiedzę na temat obecnie funkcjonującej ustawy w połączeniu z zakresem zadań, które samorządy realizują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo, szczególnie za ten ton wypowiedzi pana posła Ożóga. Pojawiło się konkretne pytanie i żądanie odpowiedzi. To pytanie zadał pan poseł Rzońca. Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes KZGW Witold Sumisławski:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o derogacje, to są one przedmiotem analizy również w dokumencie masterplanu. Derogacje są przedmiotem oficjalnych analiz, które są robione przy ocenie zgodności z ramową dyrektywą wodną. Tutaj nie ma jakiejś dowolności, czy jakiejś siły przebicia. Jest po prostu prowadzona analiza i to robiona przez fachowców wyspecjalizowanych w tych dziedzinach.

Jeżeli powód derogacji ulegnie zmianie, to będzie wnioskowało się o zmianę. Jeżeli nie, to oczywiście nie będzie to zmieniane. Jeżeli chodzi o przypadek, gdzie umieszczono do oceny przedsięwzięcie, które wydaje się, że nie ma nic wspólnego z gospodarką wodną, to jeśli ten zakład lub to, co jest tam robione może mieć jakikolwiek wpływ na jakość wód, to on musi być przeanalizowany. Nie może być realizowany, jeżeli będzie miał wpływ na jakość lub potencjał wód. To dlatego niekiedy trzeba analizować mariny, wszystko to, co może stanowić przegrodę, która może z punktu widzenia bezpieczeństwa powodziowego stanowić zagrożenie. Także jesteśmy jako państwo członkowskie zobowiązani do poprawy jakości i potencjału wód. W związku z tym, nie powinniśmy realizować zadań, które je pogarszają, chyba że jest tutaj do zastosowania derogacja ze względu na kwestie bezpieczeństwa powodziowego. Także to jest praca dla fachowców i te sprawy będą w ten sposób rozwiązywane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, wobec wyczerpania listy mówców zamykam dyskusję. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę, że Komisje przyjęły informację do wiadomości. Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że Komisje przyjęły informację. Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za aktywny udział. Informuję, że protokół z posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariatach obydwu Komisji. Dziękuję bardzo.